Nr. 41. Mikołów, dnia 11. Października 1930 r. Rok VI.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

# GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

# Na froncie wyborczym.

W dniu 7 bm. minął termin składania państwowych list kandydatów do Sejmu i Senatu.

W przepisanym terminie wpłynęło do państwowej komisji wyborczej ogółem 20 list kandydatów do Sejmu i 12 list kandydatów do Senatu. W porównaniu do wyborów 1928 r. liczba list państwowych zmniejszyła się bardzo poważnie, gdyż wtedy mieliśmy aż 37 list państwowych kandydatów do Sejmu. Dowodzi to poważnego postępu w konsolidacji politycznej polskiego społeczeństwa, tembardziej jeśli się zważy, że blok mniejszości narodowych nie doszedł do skutku i wobec tego liczba list niepolskich jest większą niż w r. 1928.

Mamy bowiem następujące listy kandydatów:

a) opozycyjne (polskie)

1) Stronnictwo Narodowe (na jej czele Trąmpczyński i Rybarski).

2) Katolicki Blok Ludowy (na jej czele Ponikowski, Tempka i Chaciński).

3) Związek obrony prawa i wolności ludu (Centrolew: Daszyński, Malinowski).

4) P. P. S. — Lewica (Kubiak i Chruściel).

b) rządowe lub sympatyzujące z sanacją.

1) B. B. W. R. (Kandydaci czołowi: marsz. Piłsudski i Sławek).

2) P. P. S. dawna frakcja rewolucyjną (Jaworowski i Malinowski).

3) Stronnictwo Chłopskie (Pluta i Tatarczak).

4) Monarchistyczna organizacja wszechstanowa (Bossowski, Sapieha Ćwiakowski).

c) komuniści.

1) Jedność robotnicza chłopska (Buszyński, Łańcucki).

2) Zjednoczona lewica chłopska „Samopomoc" (Gwiazdowski i Kowalski).

d) żydowskie.

1) Blok lewicy socjalistycznej (Bund i niezależna socj. partja pracy: Ehrlich, Kruk i Alter).

2) Żydowsko-robotniczy komitet wyborczy Poalesjon (Lew i Buksbaum).

3) Blok narodowy żydowski w Małopolsce (Thon, Schmorak Rozmarin i Sommerstein).

4) Blok obrony praw narodowości żydowskiej w Polsce (Grünbaum, Farbstein i Hartglas).

5) Ogólno-żydowski narodowy blok gospodarczy (Sorockin, Suryc itd.)

e) inne mniejszości narodowe.

1) Białoruska robotniczo-włościańska lista (Komuniści).

2) Ukraińska socjalna partja Selrob-Jedność.

3) Ukraińsko-białoruski blok wyborczy.

4) Niemiecki blok wyborczy.

5) Ruskaja Selańskaja Organizacja.

Widzimy więc, że list mniejszości narodowych jest aż połowa (10), w czem list żydowskich jest znów połowa (5). Podobny stosunek jest w listach do senatu.

List komunistycznych polskich jest dwie. Trzecią listą komunistyczną jest lista białoruska robotniczo-włościańska. Komunizującą listą jest też lista P. P. S. — lewicy.

Zwraca następnie uwagę mała liczba polskich list opozycyjnych. Opozycja skoncentrowała się właściwie w trzech listach, odpowiadających różnicom ich programów.

Niespodziewanie urosła liczba list sanacyjnych. Niespodziankę mianowicie stanowi lista stronnictwa chłopskiego, owoc przewrotu dokonanego w niedzielę ubiegłą w łonie tego stronnictwa. Jak wiadomo, zebrała się w niedzielę rada naczelna tego stronnictwa i wykluczyła ze stronnictwa trzech przywódców Dąbskiego, Wronę i Walerona, którzy zawarli pakt z centrolewem. Ponadto na zebraniu tem stronnictwo chłopskie przeszło z otwartymi sztandarami na stronę sanacji.

Podobno zebranie rady naczelnej tego stronnictwa nie było formalnem — tak przynajmniej twierdzi wykluczony b. poseł Waleron. Jakikolwiek jednak byłby stan faktyczny, to nie ulega wątpliwości, że fronda w stronnictwie chłopskim osłabi poważnie akcję centrolewu, tembardziej, że prawie wszyscy byli posłowie stronnictwa chłopskiego, nastrojeni antyrządowo, znajdują się pod kluczem aresztów, i nie będą mogli sanacyjnej frondzie przeciwdziałać.

Listy kandydatów do sejmu otrzymają swoje numery dopiero w piątek 10 bm. na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej.

# O wolne wybory.

W dniu 24. września Marszałek Daszyński złożył do rąk p. Prezydenta Rzeczypospolitej memorjał w sprawie sytuacji wewnętrznej państwa. Nie otrzymawszy odpowiedzi na swój memorjał, marsz. Daszyński ogłosił go w ostatnią

niedzielę na łamach prasy.

W memorjale swym wskazuje marsz. Daszyński na trudności, przez jakie przechodzi życie polityczne Polski, w szczególności na dezorjentację społeczeństwa i idącą w ślad za nią obojętność dla spraw publicznych. Za stan ten memorjał czyni odpowiedzialnym rząd.

Marsz. Daszyński wyraża dalej przekonanie, że jedynem wyjściem z obecnej sytuacji są tylko wybory. Jednakże aresztowania b. posłów napełniły go obawą czy wybory odbędą się naprawdę swobodnie i czy czynniki rządowe nie nadużyją swego wpływu.

Wobec tego marsz. Daszyński prosi w swym memorjale p. Prezydenta, o zabezpieczenie czystości i wolności najbliższych wyborów.

# Kto z sanacji kandyduje do Sejmu Śląskiego.

W środę, dnia 8. października b. r. w okręgowych komisjach wyborczych do Sejmu Śląskiego złożone zostały listy z nazwiskami kandydatów na posłów z ramienia Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (sanacja).

W okręgu wyborczym Nr. 1 (Cieszyn) czołowym kandydatem jest p. Bonifacy Bałdyk, aptekarz z Żor. Dalsze miejsca zajmują pp. Karol Palarczyk z Goleszowa, Ludwik Piechoczek z Rybnika, dr. Jan Kotas z Cieszyna, Jan Koj, burmistrz Mikołowa i p. Rogalińska z Pszczyny.

W okręgu wyborczym Nr. 2 (Katowice) czołowym kandydatem jest dr. Adam Kocur, prezydent Katowic. Dalsze miejsca zajmują pp. sędzia Józef Witczak, adwokat i notarjusz dr. Włodzimierz Dąbrowski, redaktor Stefan Kapuściński, przemysłowiec Józef Piętka z Katowic, prezes Związku Polskich Rzemieślników i Przemysłowców i p. Franciszek Fesser z Załęża.

W okręgu wyborczym Nr. 3 (Król. Huta) czołowym kandydatem jest p. Rudolf Kornke. Dalsze miejsca zajmują pp. Emil Gajdas z Radzionkowa, dr. Marja Kujawska z Brzezin, dyrektor Seminarjum nauczycielskiego Józef Syska z Tarnowskich Gór i p. Bartłomiej Płonka z Wielkiej Dąbrówki, członek Śląskiej Rady Wojewódzkiej.

Ponieważ listy N. Ch. Z. P. do Sejmu Śląskiego zgłoszone zostały jako pierwsze, otrzymają więc numer 1.

# W obronie ludności polskiej w Gdańsku.

Komisarz generalny R. P. w Gdańsku dr. Strasburger przedłożył w imieniu Rządu polskiego wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku do rozstrzygnięcia kwestję krzywdzącego traktowania przez w. m. Gdańsk obywateli polskich i ludności polskiej w Gdańsku. Odnośne wnioski o decyzję organów Ligi Narodów obejmują kwestję: polskiego szkolnictwa publicznego i prywatnego na obszarze w. m. Gdańska, uprawnienia studentów-Polaków na politechnice gdańskiej, uznania świadectw szkolnych i dyplomów szkół i zakładów naukowych polskich, jak również świadectw, cechów i innych organizacyj zawodowych polskich, używania języka polskiego przed urzędami, sądami i instytucjami publicznemi Gdańska i różnych spraw z dziedziny obywatelstwa, kwestję zatrudnienia obywateli polskich na terenie w. m. Gdańska i tworzenia się w Gdańsku towarzystw zarobkowych polskich i ich oddziałów, kwestje nabywania nieruchomości, przydziału mieszkań obywatelom polskim i polskim instytucjom kulturalno-oświatowym na obszarze w. m. Gdańska i wreszcie kwestje pobytu obywateli polskich na tym obszarze. Powyższe wnioski, poparte szczegółowo uzasadnionem umotywowaniem, zgłoszone zostały w celu zapewnienia obywatelom polskim i ludności polskiej w Gdańsku korzystania w praktyce z uprawnień, jakich domaga się wspólny interes gospodarczy Polski i Gdańska i rzeczywiste potrzeby kulturalne ludności polskiej, zgodnie z gwarancjami, ustalonemi w Traktacie Wersalskim.

# Liga Narodów.

### Zamknięcie Sesji Zgromadzenia Ligi Nar.

Po prawie że miesięcznych debatach została w dniu 4. b. m. zamkniętą sesja Zgromadzenia Ligi Narodów.

Na ostatniem posiedzeniu wygłosił lord Robert Cecil mowę, wzywającą zgromadzenie do przedsięwzięcia wszelkich możliwych środków, by zapobiec niebezpieczeństwu nowych wojen.

W mowie końcowej zreasumował prezydent Titulescu wyniki prac obecnej sesji Ligi Narodów. Dla wielu pytań znaleziono natychmiastowe rozwiązanie, dla innych ustalono drogę dalszego postępowania.

Po raz pierwszy rozważano problem paneuropejski, który i nadal pozostaje na porządku dziennym Ligi Narodów. W kwestji mniejszościowej w dużej mierze doszło się do zgody, że rozwiązanie jej jest możliwe tylko na drodze współpracy odpowiednich rządów i mniejszości.

Prace w komisji rozbrojeniowej przyczynią się do przyspieszenia zwołania ogólnej konferencji rozbrojeniowej.

# Niemcy.

### Skazanie oficerów Hittlerowców.

W sobotę 4. b. m. trybunał Rzeszy Niemieckiej w Lipsku, który rozpatrywał głośną sprawę 3 oficerów Reichswehry, oskarżonych o formowanie jaczejek hittlerowskich w armji, ogłosił wyrok. Oskarżeni uznani zostali za winnych zdrady stanu. Na zasadzie art. 86 kodeksu karnego skazano każdego z oskarżonych na półtora roku twierdzy. Wyrok wywołał olbrzymie wrażenie.

### Hittlerowcy będą domagać się plebiscytu w Prusach.

Stronnictwo nacjonal-socjalistyczne (Hittler) ma zamiar wystąpić w najbliższym czasie z żądaniem przeprowadzenia plebiscytu w sprawie rozwiązania sejmu pruskiego.

Konstytucja pruska przewiduje, iż na żądanie 1/5 uprawnionych do głosowania obywateli Prus musi nastąpić powszechne głosowanie ludności.

Nie ulega wątpliwości, iż nacjonalistom uda się zebrać 4 000 000 głosów pod t. zw. żądanie ludowe, które po odrzuceniu go przez sejm pruski stanie się przedmiotem powszechnego głosowania ludności.

Aby wniosek przeszedł, będzie musiał uzyskać 11 miljonów głosów, t. j. połowę uprawnionych do głosowania obywateli w Prusach.

# Francja.

### Ostre ataki na Brianda.

„Action Francaise", która spowodowała znany wypadek na dworcu z Briandem, w dalszym ciągu w niesłychanie ostrym tonie napada na obecnego ministra spraw zagranicznych i żałuje, że architekt Bourain nie spoliczkował ministra, względnie nie zastrzelił go, na coby, zdaniem „Action Francaise", Briand zupełnie zasłużył.

Równocześnie coraz uporczywiej zaczynają krążyć pogłoski o ewentualnej zmianie ministra spraw zagranicznych

Francji. Jako następcę Brianda wymienia się stale Poincare'go.

W związku z sytuacją polityczną w Niemczech zmiana ta staje się bardzo prawdopodobną.

## Anglja.

### Gospodarczy front przeciwsowiecki.

Po oficjalnych zarządzeniach antydumpingowych Stanów Zjednoczonych i Francji, Anglja jest trzecim krajem, który wystąpił przeciw sowieckim metodom handlowym, zachowując jednak formę inicjatywy prywatnej. Mianowicie w odpowiedzi na apel farmerów szkockich, Związek szkockich kupców zbożowych wydał swym członkom zakaz handlu zbożem sowieckiem.

Wobec znanego faktu, że rolnictwo Wielkiej Brytanji może pokryć tylko kilkotygodniowe zapotrzebowanie, zarządzenie nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się sytuacji rolnictwa w kolonjach angielskich, zwłaszcza Kanadzie i Australji, które oddawna skarżyły się na konkurencję sowiecką.

## Włochy.

### Polityczne zaręczyny z miłości...

W dniu 4. b. m. ogłoszono urzędowo w Rzymie zaręczyny księżniczki Joanny z królem bułgarskim Borysem III.

Wobec antagonizmów, jakie mają miejsce pomiędzy Jugosławją a Włochami i Bułgarją, powyższe zaręczyny mają duże znaczenie polityczne. Wyrażają one wzrost wpływów włoskich na Bałkanach.

## Grceja.

### Obrady nad unją bałkańską.

W Atenach toczyły się w ciągu ostatnich dni obrady przedstawicieli państw bałkańskich (bez Bułgarji) nad stworzeniem unji państw bałkańskich.

Nie przesądzając praktycznych wyników konferencji, trzeba ją uznać za znamienny objaw tendencyj do łączenia się państw w nowe organizacje polityczno-gospodarcze.

Po naradach rumuńsko-jugosłowiańskich w Sinaia, po konferencji warszawskiej państw wschodniej Europy, oraz obradach Ligi Narodów nad stworzeniem Paneuropy, mamy jeszcze jeden krok na tej samej drodze.

## Rumunja.

### Zmiana rządu Maniu.

W Rumunji niespodziewanie wybuchło przesilenie rządowe. Premjer Maniu zgłosił 6. b. m. na ręce króla dymisję, która została przyjętą.

Główną przyczyną przesilenia rządowego jest różnica zdań pomiędzy królem a premjerem Maniu, która występowała coraz ostrzej w ostatnich czasach. Maniu miał oświadczyć królowi, że nie może przyjąć odpowiedzialności za tegoroczny budżet o ile monarcha nie zagwarantuje, że rząd jego pozostanie u władzy conajmniej jeszcze przez rok.

Jak wiadomo obecny budżet jest budżetem wybitnie oszczędnościowym, zaś Maniu obawiał się utraty popularności partji chłopskiej wśród szerokich mas w razie jego wykonania.

# Z Mikołowa i okolicy.

### Z Polskiego Chóru Kościelnego.

Lekcje śpiewu Polskiego Chóru Kościelnego odbywają się w każdy wtorek i piątek o godzinie 19½ w lokalu p. Rudzkiego przy ul. Dworcowej nr. 1.

Jak nam komunikuje Zarząd Chóru, Polski Chór kościelny ma występować ze śpiewem w każdą niemal niedzielę podczas Mszy św. W związku z tem chór musi dokonać intenzywnej pracy nad opanowaniem większej liczby pieśni. Dlatego też Zarząd Chóru prosi wszystkie członkinie i członków chóru o regularne i punktualne przybycie na każdą lekcję chóru.

Nowych członków chóru przyjmuje się na każdej lekcji chóru.

### Schadzka towarzyska Tow. „Jaskółka".

W niedzielę 12. b. m. o godzinie 16 urządza towarzystwo mandolinistów „Jaskółka" schadzkę towarzyską w lokalu p. Kiela. W programie znajdują się koncert, śpiew i gry.

Przy tej sposobności będzie się przyjmować zgłoszenia początkujących w grze piórkowej.

Zarząd towarzystwa prosi członków o liczne przybycie, jak również prosi o zgłoszenie się tych członków, którzy pragną się uczyć gry na instrumentach mandolinowych.

### Pierwszy wiec przedwyborczy w Mikołowie.

Pierwszy wiec przedwyborczy w Mikołowie urządziła Polska Partja Socjalistyczna w niedzielę 5. b. m. Na wiecu miał przemawiać towarzysz Janta z Świętochłowic, który jednakże sprawił zawód i do Mikołowa nie przybył. Sprawiła również zawód i mikołowska publiczność; do wielkiej sali Kina Śląskiego przybyło bowiem wszystkiego mniej niż 30 osób, li-

# Nawrócony.

— A co z nim zrobisz?... — zapytał djabła adwokat, wskazując Łukasza nogą.

— Z tym egzemplarzem?... — odparł djabeł. — Wyrzucę go z piekła, ażeby nas nie kompromitował!... Niech wraca na ziemię, niech na wieki wieków dusi swoje listy zastawne i banknoty, niech trzyma kamienicę, niech licytuje biednych lokatorów i krzywdzi własne dzieci. Tu zagnoiłby piekło swoją wstrętną osobą, a tam, krzywdząc ludzi, może nam oddać usługi.

Pana Łukasza, gdy słuchał tego, opanowały myśli ponure.

— Za pozwoleniem! — spytał — więc gdzież ja ostatecznie będę?

— Nigdzie! — odparł z gniewem adwokat. — O niebie ani czyśćcu sam chyba nie myślisz, a z piekła, pomimo całej naszej protekcji, wyrzucają cię. No, — dodał — bywaj zdrów a złam kark-..

I ażeby nie podać ręki panu Łukaszowi, schował obie ręce do kieszeni i wyszedł.

Pan Łukasz stał osłupiały i stałby tak przez całą wieczność, gdyby djabeł nie wykrzyknął, potrąciwszy go obcasem:

— Ruszaj, stary!...

Wyszli z gmachu sądowego na ulicę i biegli prędko, zgraja bowiem uliczników piekielnych, zobaczywszy ich, poczęła wrzeszczeć:

— Patrzcie! patrzcie!... tego kutwę Łukasza wyprowadzają ciupasem z piekła..

Djabeł o mało nie spłonął ze wstydu, że musi towarzyszyć podobnemu nędznikowi, ale pan Łukasz, widocznie całkiem już pozbawiony ambicji, zachował zimną krew i zamiast opłakiwać swoją hańbę, oglądał się po piekle. Djabeł aż pluł ze złości, i, udając, że go bolą zęby, podwiązał sobie twarz kolorową chustką od nosa, ażeby go nie poznano.

Wreszcie schwycił Łukasza za kołnierz...

Napół umarły z trwogi egoista uczuł tak silne kopnięcie w miejsce, położone między piętami i karkiem, że wyleciał w powietrze z prędkością kuli armatniej.

Nie mógł prawie tchu złapać...

* * *

cząc w to organizatorów wiecu i przedstawicieli policji.

Zamiast towarzysza Janty przemawiał niejaki towarzysz Czerwiński, który jak mógł starał się wzbudzić zapał dla P. P. S. Jednakże nastrój wiecowników był jakiś chłodny i mdły, gdyż do dyskusji nikt się nie zgłosił poza referentem.

Charakterystycznem było, iż grupka wiecowników rozpoczęła dyskusję dopiero na rynku, krytykując niedostateczną znajomość ustawodawstwa społecznego przez referenta wiecu. Potwierdziła się stara prawda, że na wiecu można się mijać z prawdą i przekręcać ją dowolnie, ale tylko w sprawach nieznanych słuchaczom.

# Niezwykle dodatni bilans rocznej pracy T. C. L.

W piątek 3. b. m. odbyło się walne zebranie Miejskiego Komitetu Tow. Czytelni Ludowych.

Wygłoszone na walnem zebraniu sprawozdania wykazały niebywały wprost postęp w pracy T. C. L. na terenie Mikołowa. Pokazało się, że przy zapale, energji i umiejętności w pokonywaniu trudności można dokonać w ciągu roku nieprawdopodobnie wiele, że można mianowicie z niczego prawie stworzyć pierwszorzędną placówkę kulturalną. Uzyskano bowiem 3-pokojowy lokal, urządzono w nim czytelnię, zaopatrzoną obficie w dzienniki, czasopisma, gry i aparat radjowy, zorganizowano bibljotekę na nowych zasadach, zwiększając liczbę książek o 250%, a liczbę wypożyczonych książek w ciągu roku doprowadzono do liczby 20 684, jak na Mikołów naprawdę niezwykłej. Zjednano wreszcie 314 nowych członków dla Towarzystwa.

Uzyskanie takich rezultatów wymagało oczywiście nie mało pracy, zasługującej na szersze omówienie. Postaramy się też przedstawić ją obszernie w najbliższych numerach, a obecnie ograniczymy się do podania przebiegu walnego zebrania.

Zebranie odbyło się w obecności przedstawiciela Zarządu Okręgowego T. C. L. p. Wyrębskiego, któremu też przysługiwało prawo przewodniczenia zebraniu. Jednakże w dowód uznania dla magistratu miasta za okazaną T. C. L. pomoc zaproponował p. Wyrębski na przewodniczącego zebrania burmistrza p. Koja.

Sprawozdania ustępującego Zarządu zostały przez zebranych przyjęte jednogłośnie. Uchwalono również ustępującemu Zarządowi wyrazy uznania i gorącego podziękowania za dokonaną pracę.

Do nowego Zarządu wybrano ponownie wszystkich członków ustępującego Zarządu, w szczególności p. prof. Zawojskiego — prezesem Zarządu, zastępcę burmistrza p. Drzazgę — wiceprezesem, p. prof. Bułata — skarbnikiem, p. Maczużankę — sekretarzem, p. Partykę — zastępcą sekretarza, p. Hołociankę — bibljotekarzem i p. Kobernicką — zast. bibljotekarza. Ponadto wybrano na członków rozszerzonego Zarządu i Komisji Rewizyjnej pp. Ligonia, prof. Kozłowskiego, Bąka, sędz. Strzelczyka, nacz. Renkę, Wesołego i Skupnika.

Kończąc powyższe sprawozdanie należy wyrazić żal z powodu słabego zainteresowania ogółu członków dla walnego zebrania. Przybyło bowiem na przeszło trzystu członków — zaledwie 23. Na zebraniu tem powinien się był znaleźć każdy, kogo interesuje kulturalny rozwój Mikołowa, — choćby tylko w tym celu, by zadokumentować swoje uznanie dla wykonanej pracy.

# Warto, czy nie warto kupować w Sosnowcu?

Słyszy się stałe skargi kupców, że Sosnowiec stał się istną plagą egipską dla kupiectwa mikołowskiego, podobnie jak i dla kupiectwa wszystkich miejscowości Śląska bliskich Sosnowca. Po pierwszym i po każdej wypłacie zarobków można obserwować całe falangi ludności śląskiej, jadące na sprawunki do Sosnowca. Kto tylko posiada do załatwienia większy sprawunek, jedzie napewno do Sosnowca.

Rezultat tego taki, że Sosnowiec rośnie jak na drożdżach i bogaci się, a handel i kupiectwo na Śląsku podupada.

Na widok tej wędrówki rodzi się pytanie, czy przynajmniej kupujący w Sosnowcu odnoszą istotną korzyść? Trudno jest odpowiedzieć generalnie dla wszystkich wypadków. W każdym razie można powiedzieć, że najczęściej nie. Dlaczego, nie? Przyczyna prosta! Towar sprzedawany w Sosnowcu pochodzi z tych samych fabryk co i towar sprzedawany w Mikołowie. Nie może więc być lepszy, ani na tyle tańszy, żeby się opłacała jazda.

Jeśli zwłaszcza chodzi o cenę, to przecież i w Mikołowie można pochodzić od sklepu do sklepu i znaleźć sklep, w którym można będzie nabyć nie drożej niż w Sosnowcu.

Popularność jaką się cieszy Sosnowiec ma swoje źródło przedewszystkiem w odmiennych metodach traktowania kupującego przez kupca. W Sosnowcu kupiec dokonuje cudów, ażeby tylko zjednać sobie kupującego. Nie tylko umie zachwalić towar, ale i odpowiednio obniżać cenę.

---

Silny ból otrzeźwił pana Łukasza.

Kiedy otworzył oczy, przekonał się, że leży na podłodze, przy łóżku. Szlafrok miał rozrzucony, jakby skutkiem gwałtownych ruchów, a szalik spadł mu z głowy i zwiesił się z poduszki.

Starzec dźwignął się z trudnością. Rozejrzał się. To jego własne łóżko, jego mieszkanie i jego szlafrok. Te same sprzęty i ten sam zapach asfaltu, którym wylewają chodnik przed domem.

Rzucił okiem na zegar. Szósta — i mrok już zapełniał pokój. Jest więc szósta wieczorem. Ostatnia zaś godzina, jaką słyszał, była trzecia.

Co robił od trzeciej do szóstej?

Chyba spał...

Tak jest; niezawodnie spał, ale jakież przykre sny go dręczyły!...

Sny?

Jużci, chyba że sny... Niezawodnie, że sny!... Piekło, jeżeli istnieje, musi wyglądać całkiem inaczej, a jego towarzysze preferansowi nie pełnią tam prawdopodobnie obowiązku sędziów.

W każdym jednak razie sen ów był dziwny, dziwnie jasny, jakby proroczy, i głęboko wyrył się w umyśle pana Łukasza.

Ale czy to był sen?... Jeżeli sen, to w takim razie dlaczego pan Łukasz doświadcza w okolicy krzyża tępego bólu, jakby od uderzenia djabelskiem kolanem?...

— Sen?... Nie sen!... Sen!... Nie sen... — powtarzał sobie starzec, i dla ostatecznego sprawdzenia swoich wątpliwości, powlókł się do okna, włożył okulary i uważnie począł przypatrywać się śmietnikowi.

Widział tam słomę, papiery, skorupy, ale między niemi pantofla nie było...

Gdzież pantofel?... Rozumie się, że w piekle!

Pana Łukasza ciarki przebiegły. Otworzył lufcik i krzyknął do zamiatającego stróża:

— Józef! A gdzie podział się ze śmietnika mój pantofel?

— A podniosła go jakaś baba — odparł stróż.

— Cóż to za baba? — pytał starzec, coraz bardziej zatrwożony.

— Jakaś biedna warjatka. Wciąż gadała do siebie, modliła się za dusze zmarłe i nawet kołatała do pańskiego mieszkania — mówił stróż.

Pod tym względem Mikołów ustępuje Sosnowcowi, choć też posiada swoje chlubne wyjątki i właśnie te wyjątki dowodzą, że niema poco jeździć do Sosnowca.

Jesteśmy zdania, że wyjazdom do Sosnowca na zakupy należy położyć bezwzględnie kres. Trzeba w tym celu przeprowadzić odpowiednią kampanję i złamać przesąd o rzekomej taniości towarów w Sosnowcu.

W tym celu potrzeba przedewszystkiem przekonać praktycznie szerszą ludność, że w Mikołowie istotnie można kupić wszystko za te same pieniądze co i w Sosnowcu. Trzeba więc nawiązać bliższy kontakt z klijentem, powiadamiając go o cenach towarów, o nowościach, jakie nadeszły — jednem słowem prowadząc odpowiednią reklamę i odpowiednio traktując kupującego.

Że reklama w Mikołowie jest zaniedbaną, tego dowodem choćby ostatnia strona „Gazety Mikołowskiej”, z której prawie że żadna firma nie umie korzystać.

O nieumiejętności traktowania klijenteli przez mikołowskich kupców napiszemy osobno, a do czytelników naszych zwracamy się z apelem, ażeby do Sosnowca nie jeździli na zakupy. W celu wyświetlenia sprawy prosimy ich o uwagi i spostrzeżenia, wyjaśniające dlaczego jeździli dotąd do Sosnowca. Głosy czytelników w tej sprawie bardzo chętnie zamieścimy. Może powoli uda się usunąć w ten sposób nieporozumienia pomiędzy kupcami, a kupującymi.



## Z sali sądowej.

W ostatnim czasie odbyła się rozprawa sądowa przeciw sprawcom włamania do biura kopalni „Barbara”. Przypominamy, że podczas tego włamania została skradzioną kasetka z kwotą przeszło 1000 złotych. Jako sprawców włamania wyśledziła policja niejakiego Kosta i braci-bliźniaków Pająków, przyczem odebrano im skradzione pieniądze.

W tych dniach odbyła się rozprawa karna przeciw wymienionym. Sąd, po uwzględnieniu okoliczności łagodzących — jak młodość winowajców i ich dotychczasowa niekaralność — skazał każdego z obwinionych na trzy miesiące więzienia.

## Pożar od iskier z komina.

W sobotę 4. b. m. o godzinie 8 rano wybuchł pożar w zabudowaniach drewnianych inwalidy Wawrzyńca Wróbla przy ulicy Podleskiej. Pożar zniszczył całkowicie stary, drewniany słomą kryty dom, przyległą stodołę i drewniany chlewik.

Pożar wybuchł przypadkowo. Bezpośrednio bowiem przed pożarem, żona inwalidy Wróbla napaliła w piecu w izbie mieszkalnej, aby upiec chleba. Ponieważ drzwi były otwarte i przeciąg podsycał ogień, wskutek tego ogień palił się bardzo silnie i wirował w kominie iskrami, które wylatywały z komina kłębami i upadały na dach, kryty słomą. Jakkolwiek pożar został zauważony bardzo wcześnie, to jednak wobec silnego wiatru nie dało się go zaraz ugasić.

W akcji gaszenia pożaru wzięły udział straże pożarne z kop. „Barbara” oraz z Podlesia i Zarzecza.

Spalone zabudowania niestety nie były ubezpieczone i poszkodowani znaleźli się wskutek tego w nędzy.

# Jak rósł Mikołów w ostatnich latach?

Czy wiecie, mili Mikołowianie, ilu was jest? I czy wiecie, że nigdy jeszcze Mikołów tak szybko nie rozrastał się, jak w ostatniem dziesięcioleciu?

Chyba nie wiecie, poza nielicznymi wtajemniczonymi wyjątkami.

Wobec tego skorzystamy ze sposobności i podamy liczby ilustrujące, jak Mikołów zwiększał swą ludność od 1875 r.

W roku 1875 ludność Mikołowa liczyła 5696 osób. W okresie do r. 1890 liczba ludności miasta nie ulegała większym zmianom, utrzymując się mniej więcej na tym samym poziomie, a nawet ulegając małemu zmniejszeniu do 5632 osób w roku 1890. Od tegoż roku rozpoczyna się jednak stały wzrost ludności, która w roku 1900 dochodzi do 6638 osób. Następne dziesięciolecie jest okresem najsilniejszego rozwoju miasta w czasach przedwojennych. W r. 1910 bowiem Mikołów liczył już 8057 osób. Liczba ta doszła na Nowy Rok 1914 do wysokości 8377 osób.

Czasy wojny odbiły się ujemnie na rozwoju miasta. W r. 1920 liczył Mikołów tylko 8434 mieszkańców, a więc niewiele więcej niż na początku 1914 r.

Od r. 1920 rozpoczyna się atoli szybki wzrost ludności z roku na rok, za wyjątkiem krytycznego 1925 r. Dokładne liczby ludności z końcem każdego roku kalendarzowego są następujące:

| | | |
|---|---|---|
| 1921 r. | 8 748 | mieszkańców |
| 1922 „ | 9 031 | „ |
| 1923 „ | 9 529 | „ |
| 1924 „ | 9 980 | „ |
| 1925 „ | 9 902 | „ |
| 1926 „ | 10 066 | „ |
| 1927 „ | 10 290 | „ |
| 1928 „ | 10 648 | „ |
| 1929 „ | 11 119 | „ |
| 1930 „ (1 wrześ.) | 11 362 | „ |

Jak widzimy w ciągu 10 lat przybyło 2728 mieszkańców t. j. 32%, przyczem liczba ta jeszcze może się zwiększyć w ciągu ostatnich 4 miesięcy bieżącego roku. Przyrost 32% za ostatnie 10 lat, to przyrost, jakim tylko niewiele miejscowości na Śląsku będzie się mogło poszczycić. Idziemy więc w pierwszym szeregu pomiędzy najlepiej rozwijającemi się miastami.

Pamiętajmyż tedy, że jest nas w Mikołowie prawie, że 11½ tysiąca — (do grudnia napewno tę liczbę przekroczymy).

Jeśli chodzi o podział na płeć, to złożyło się tak nieszczęśliwie (lub szczęśliwie — kto to wie?), że kobiety mają w Mikołowie przewagę nad płcią męską. Jest ich bowiem więcej aż o 282 niewiasty . . .

Pełnoletnich, t. j. mających 21 lat, mamy w Mikołowie 5826 osób, a „dzieci” do 21 lat mamy nieco mniej, bo 5536.

Małżeństw w Mikołowie jest 2284.

Innym razem opowiemy, ilu się Mikołowian rodzi i umiera w ciągu roku.

**Wielkie strzelanie Bractwa Strzeleckiego.**

W najbliższe trzy niedziele t. j. 12., 19. i 26. października odbędzie się na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego wielkie strzelanie jesienne. Strzelanie będzie się zaczynać w każdą niedzielę o godzinie 1 w południe.

Zarząd Bractwa zaprasza wszystkich swych członków do wzięcia udziału w strzelaniu.

Program święta strzeleckiego przewiduje szereg nagród. Między innymi B-cia Karol Piwko i Maks. Lazarek ofiarowali jako nagrodę cielę, które będzie można wygrać, strzelając do osobnej tarczy z oparciem.

Niezależnie od tej nagrody, każda płytka zdobyta na tejże tarczy, daje prawo do nagrody w postaci jednej kiełbasy, którą funduje br. Józef Lipiński.

Stawka za trzy strzały wynosi 1 zł., a ilość stawek jest nieograniczoną.

Niezależnie od powyższych nagród Bractwo funduje świnię wagi conajmniej 75 kg., przeznaczoną na świniobicie dla członków i ich rodzin. Świniobicie odbędzie się u br. Adamka. Wstęp na świniobicie po wykupieniu conajmniej dwu stawek do wymienionej poprzednio tarczy.

Przewidziane są następujące nagrody:
I. nagroda za najlepszy strzał.
II. nagroda za największą głębokość strzału.
III. nagroda za największą ilość pierścieni i t. d.

Stawka za 3 strzały 2 zł., przyczem ilość stawek nieograniczona.

## W krzywem zwierciadle.

# Ach, ta ulica Gimnazjalna!

Takie westchnienie wyrywa mi się zawsze z ust, ilekroć wchodzę na tę ulicę. Westchnienie to przechodziło już wszelkie zabarwienia uczuciowe.

Był czas, kiedy z radością patrzyłem na tę ulicę gdy robotnicy ją rozkopywali wzdłuż i wszerz. Obserwowałem ciekawie, jak kopano rów, zakładano w nim jakieś rury i jak potem zasypywano.

Chodziłem, skakałem przez doły i rowy, — słońce sierpniowe świeciło — i cieszyłem się, że drogi Mikołów uzyska nową ulicę, wzorowo zabudowaną.

Cieszyłem się i czekałem cierpliwie, kiedy rozpocznie się sypać kamienie i walcować. Już naprzód radowałem się wyobrażeniem równej i wygodnej ulicy.

Aliści po zasypaniu jednego rowu, wykopano nowe rowy na nowe przewody. Spadły potem deszcze, nastały roztopy i zrobiło się wielkie błoto. Prawdziwy „maraz".

Teraz dopiero była sztuka przejść tą ulicą od strony ul. Miarki. Radość moja coraz bardziej nikła, twarz mi się coraz bardziej przeciągała, i zacząłem tracić cierpliwość.

Dotąd z zaufaniem patrzyłem na pracę „fachowców" od budowania ulicy. O nic nie pytałem. Wierzyłem, że oni zrobią wszystko jak najlepiej. Przecież oni są od tego!

Gdy mi jednak brakło cierpliwości zacząłem pytać.

— Poco to znów kopiecie jakiś rów?

Dowiedziałem się, że to w tym rowie będzie się układać krawężnik chodnika, i że chodnik będzie gotów na 16. września, bo wtedy miała się rozpocząć nauka w gimnazjum. Uspokoiłem się nieco, nabrałem zaufania i powiedziałem sobie:

— Ha, to widać już było w planie przewidziane, że roboty muszą iść powoli. W każdym razie plan jest, a to już jest bardzo wiele. Widocznie ktoś czuwa nad budową ulicy.

Pewnego dnia znów zaczął padać deszcz na dobre. Wchodzę na ul. Gimnazjalną i, o cudo, co ja widzę z rowu wodę pompują! Z tego samego rowu, w którym zostały dopiero co niedawno założone nowe rury kanałowe.

— Cóż się to stało temu kanałowi, który niedawno tak bardzo podziwiałem?

I oto dowiedziałem się od człowieka, który wodę pompował, że poprostu kanał niema odpływu, że jest sobie taką ślepą kiszką, jaką każdy człowiek ma w swoim prawym boku.

— Ocho! pomyślałem sobie, ta ślepa kiszka będzie dobrze boleć ulicę Gimnazjalną. Pytanie teraz, kiedy ją będą operować? Chyba nie w tym roku, bo przecież muszą być na to kredyty.

Stało się, że w tym właśnie czasie wrócił z kuracyjnego urlopu, po ciężkiej chorobie, p. burmistrz Koj. Gdy zobaczył to wszystko, co się w międzyczasie stało z ul. Gimnazjalną stracił cały dobry humor, jaki mu przywróciła kuracja.

Gdy się o tem dowiedziałem, pomyślałem sobie, że to istotnie niedobrze jest na świecie gdy „pańskie oko" musi wyjechać i niema kto konia tuczyć. Zrozumiałem, że się coś inaczej stało, niż p. burmistrz projektował.

I zaraz się sprawdził mój domysł. Ruch na ulicy Gimnazjalnej się zwiększył. Konie zaczęły zwozić kamienie. Pokazało się atoli niedługo, że ulicą nie da się przejechać. Zaczęto jeździć chodnikiem. Krawężnik, tak ładnie niedawno ustawiony powyginał się, jak wyprostowana wielkanocna kiełbasa.

Zjawił się wreszcie i walec, który zaczął walcować kamienie na jezdni, zaczął oczywiście gdzieś od tyłu, żeby dojazd od strony ulicy Miarki, jak najpóźniej otworzyć. Może zresztą zrobił to dlatego, że bał się utonąć w błocie. Woda bowiem pokazała się na wierzchu ulicy, nie chce zniknąć i czeka, aż ślepa kiszka kanału zostanie zoperowana.

I ja też czekam! Czekam, co w końcu wyniknie? Czekam, czy skrzywiony krawężnik będzie na nowo osadzony, czy też może — kto wie, wszystko dziś możliwe — przejedzie się po nim walec i „wyrówna" go do reszty. Jeśli bowiem mogą po chodniku jeździć konie i wozy, to czemu nie mógłby sobie przejechać po nim taki walec?

Czekam, co wogóle wyniknie z całej tej budowy. Zadaję sobie często pytanie, kto też tę budowę prowadzi i wzdycham smętnie:

— Ach, ty ulico Gimnazjalna! Byłaś moją radością, a stałaś się mem utrapieniem.

Przechodzień.

**Bezrobocie w Mikołowie.**

Liczba bezrobotnych w Mikołowie wynosiła w dniu 7. b. m. 294 osób, z czego pobierało zasiłek 76 osób.

Najniższy poziom osiągnęło w Mikołowie bezrobocie w miesiącu sierpniu. Obejmowało wtedy bowiem 173 osób. Od tego czasu bezrobocie wzrasta wobec kończenia się różnych robót sezonowych.

**Śledztwo w sprawie włamań kasowych postępuje naprzód.**

W związku z włamaniami kasowemi, jakie miały ostatnio miejsce w Mikołowie, dowiadujemy się, iż śledztwo postępuje pomyślnie naprzód. Jak dotąd udało się już policji kryminalnej odkryć nazwiska sprawców i obecnie policja stara się ująć sprawców w potrzask.

Bliższe szczegóły śledztwa i nazwiska włamywaczy trzymane są na razie w tajemnicy.

**Matka poszukuje swych dzieci.**

W tych dniach zgłosiła się na Komisarjat Policji w Mikołowie niejaka Julja Kostka z Katowic z prośbą o przytrzymanie dwóch jej synów, którzy uciekli z domu rodzicielskiego. Obu jej chłopców widziano w dniu 7. b. m. w Mikołowie na dworcu. Starszy z nich, Herbert, ma lat 13, ubranie brunatne, czapkę siwą i jest bosy; młodszy Helmut ma lat 11, ubrany jest w sweter, buty gumowe, bez kapelusza.

W razie, gdyby ktoś zauważył wymienionych w okolicy, to zechce zawiadomić o tem Komisarjat Policji.

**Z kroniki policyjnej.**

W ostatnich dniach przytrzymała policja niejakich Mikołaja Niestroja i Franciszka Majera. Obaj wymienieni mają na sumieniu kilka przestępstw, z powodu których byli poszukiwani przez władze policyjne względnie sądowe.

**Kompromitujący afisz.**

Zauważyliśmy w niedzielę następujące ogłoszenie w Hotelu Polskim: „W niedzielę 5. X. 1930 odbędzie się zabawa taneczna, na którą Szan. Publiczność Mikołowa i Okolicy zapraszam...” „3 najlepsze pary tańczących zostaną premjowane”.

Na widok tego afisza nasuwają się różne refleksje. Zrozumiałem jest, dlaczego Mikołów pisze się dużą literą, ale dlaczego „Okolicy” również napisano przez duże „O”, to trudno zrozumieć.

Co do premjowania, to na wystawach rolniczych premjuje się bydło; ludziom natomiast daje się nagrody. Przypuszczamy, że Szan. Gospodarzowi chodziło właśnie o ludzi.

Ponadto dodajemy, że w poprawnej mowie polskiej nie używa się formy „zostaną premjowane”, „zostaną wypożyczone”, „zostaną napisane”, „są naprawiane”, a natomiast używa się innych form, jak np. otrzymają premję (lub nagrodę), wypożyczy się, napisze się, naprawi się.

A zatem zamiast następujących błędnych zdań: „3 pary najlepsze tańczących zostaną premjowane”, „tutaj są buciki naprawiane” należy użyć poprawnych zdań następujących: „3 pary tańczące najlepiej otrzymają nagrodę” lub „Nagrody dla 3 par najlepiej tańczących!”, „tutaj naprawia się buciki”.

Do gospodarza apelujemy, aby jak najrychlej przestał używać kompromitujących go afiszów.

# Program radjowy.

**Sobota 11. 10.**

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak. i program na dzień bież., 12.10 — Konc. z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.00 — Kom. gosp. z Warszawy, 15.20 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt z Krakowa, 16.10 — Konc. z płyt gramof., 16.45 — Skrzynka poczt. Rozgłośni Katow. dla dzieci, 17.15 — Odczyt z Krakowa, 17.45 — Transm. z Warsz.: Audycja dla dzieci i konc. dla młodz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmait., program na dzień nast., kom. Teatru Polsk. i przegląd widowisk, 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.50 — Intermezzo muzyczne, 20.00 — Feljeton i odczyt z Warsz., 20.30 — Muzyka lekka i feljeton z Warsz., 22.15 — Konc. z płyt gramof., 22.50 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

**Niedziela 12. 10.**

10.15 — Naboż. z Katedry pozn., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzież bież., 12.10 — Transm. z Teatru Polsk. w Katow. uroczystej akademji z okazji obchodu 50-letniego jubileuszu Tow. Czyt. Lud., 13.00 — Poranek symfon. z Warsz., 14.00 — Ks. dr. Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienie anielskiego”, 14.20 — Muzyka i odczyty z Warszawy, 15.40 — Program dla dzieci wiejskich (transm. z Warsz.), 16.00 — Skrzynka pocztowa, 16.20 — Koncert z płyt gramof., 16.40 — „Wśród czerwonoskórych”, wygł. prof. A. Janowski (tr. z Warsz.), 16.55 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warsz., 17.40 — Koncert z Warszawy, 19.00 — Bery i bojki śląskie, 19.25 — Feljeton z Warsz., 19.40 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk. oraz przegląd widowisk, 20.00 — Słuchowisko z Wilna, 20.30 — Koncert i kwadrans literacki z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Recital fortep. z Warsz., 22.50 — Kom. meteor., kom. sport. oraz program na dzień nast., 23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

**Poniedziałek 13. 10.**

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.30 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — Lekcja języka franc. z Warsz., 16.15 — Program dla dzieci starszych i młodzieży (transm. z Warsz.), 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Muzyka lekka z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Pogadanka dla ogrodników, 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.50 — Kom. Zw. Młodzieży Polskiej, 19.55 — Kom. Strażactwa Śl., 20.00 — Feljeton z Warsz., 20.15 — Odczyt z Warszawy, 20.30 — Operetka z Warsz., 22.00 — Feljeton z Warsz., 22.15 — Koncert z płyt gramof., 22.50 — Kom. meteor., program na dzień nast., 23.00 — Odczyt z cyklu wykł. w jęz. obcych dla przyjaciół zagran.

**Wtorek 14. 10.**

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.30 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt z Krakowa, 16.10 — Ciocia Hela przeczyta opowiastki ciekawe dla dzieci, 16.25 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Konc. popularny symfon. z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Olga Ręgorowiczowa: „Legnickie Pole” (nowa powieść o Śląsku Zofji Kossak-Szczuckiej), 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.50 — Opera z Poznania, po operze kom. meteor., program na dzień nast. oraz nadprogram (do godz. 24.00).

**Środa 15. 10.**

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 13.10 — Kom. meteor., 15.30 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt z Warsz., 16.15 — Program dla dzieci (transm. z Warsz.), 16.45 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — Odczyt z Warsz., 17.45 — Koncert z Warsz., 18.45 — Codzienny odcinek powieśc., 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Intermezzo muzyczne, 19.35 — Pras. dziennik radj. z Warsz., 19.55 — Odczyt z Warsz., 20.15 — Przemówienie z okazji święta włoskiego (transm. z Warszawy), 20.30 — Koncert narodowościowy włoski (transm. z Warsz.), w przerwie kwadrans liter. z Warsz., 22.15 — Koncert z Warsz., 23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

**Czwartek 16. 10.**

11.40 — Przegląd prasy kraj. z Warsz., 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. w Krak., program na dzień bież., 12.10 — Koncert z płyt gramof., 12.35 — Koncert szkolny z Warsz., 15.30 — Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. oraz kom. Teatru Polsk., 15.50 — Odczyt z Warszawy, 16.15 — Koncert z płyt gramof., 17.15 — „O śląskiem sercu”, opowie p. J. Langman, kustosz Dz. Etnograficzn. Muzeum Śl., 17.45 — Koncert popularny z udziałem Tria P. R. w Katow., 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy, 19.00 — Rozmaitości, program na dzień nast., kom. Teatru Polsk., przegląd widowisk, 19.15 — Dr. K. Załuski: „Jesienne liście”, 19.35 — Pras. dziennik radjowy z Warsz., 19.50 — Kom. harcerskie, 20.00 — Feljeton, pogadanka techn., koncert i słuchowisko z Warsz., 22.15 — Pieśni rosyjskie z Warszawy, 22.50 — Kom. meteor. i program na dzień nast., 23.00 — Muzyka tan. z Warsz.

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p. w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie.

# Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

## OGŁOSZENIE.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie, pokój nr. 12, jest do odebrania w godzinach urzędowych t. j. od godziny 8 rano do 12 w południe, złoty ślubny pierścień, który został znaleziony w tutejszem mieście.

Mikołów, dnia 1. października 1930.

**Miejski Urząd Policyjny.**

## OGŁOSZENIE.

W miejscowym urzędzie policyjnym na Magistracie, pokój nr. 12 jest do odebrania w godzinach urzędowych t. j. od godziny 8 rano do godziny 12 w południe książka do nabożeństwa, którą znaleziono w tutejszem mieście.

Mikołów, dnia 1. października 1930.

**Miejski Urząd Policyjny.**

## OGŁOSZENIE.

**W sprawie zaopatrzenia w ziemniaki najbiedniejszej ludności na zimę 1930/31 r. Śląski Urząd Wojew. wydał następującą instrukcję.**

I.

**Kategorje osób uprawnionych do zaopatrzenia.**

Uprawnione do zaopatrzenia w ziemniaki są osoby, które na skutek:

a) niezdolności do pracy
b) braku pracy
c) ubóstwa

nie są w możności zakupić na zimę z własnych środków materjalnych. W razie stwierdzenia i istnienia warunku, streszczonego w ustępie I. osobami temi są:

1. renciści socjalni i wojenni, pobierający rentę na starość lub na skutek inwalidztwa, powodującego ich częściową lub całkowitą niezdolność do pracy;
2. zarejestrowani w komunalnych urzędach pośrednictwa pracy bezrobotni, tak pobierający zasiłek z tytułu braku pracy jakoteż zasiłków tych pozbawieni;
3. miejscowo i krajowo ubodzy;
4. wszystkie inne kategorje osób, będące z powodu niezdolności do pracy lub bezrobocia ciężarem dobroczynności publicznej.

Uwaga: Wymienione jednak w punkcie 1 do 4 osoby są uprawnione do zaopatrzenia w ziemniaki tylko wówczas, jeżeli prowadzą własne samodzielne gospodarstwo domowe. Warunek powyższy nie dotyczy starców, kalek i t. p., którzy z powodu właściwości fizycznych nie mogą prowadzić samodzielnego gospodarstwa domowego.

II.

**Wyłączeni od zaopatrzenia.**

Z pośród osób wyszczególnionych pod 1. nie mają prawa do zaopatrzenia:

1. samotni, prowadzący własne gospodarstwo domowe, których przeciętny dochód miesięczny wynosi powyżej 100,— zł. Samotni nie prowadzący samoistnego gospodarstwa domowego są wogóle wykluczeni od przydziału ziemniaków.
2. Obarczeni rodziną z 1 do 2 osób, których przeciętny stały dochód miesięczny wynosi ponad 130,— zł.
3. Obarczeni rodziną, złożoną od 3 do 5 osób, których przeciętny stały dochód miesięczny wynosi 170,— zł.
4. Obarczeni rodziną, złożoną z 6 i więcej osób, których przeciętny stały dochód miesięczny wynosi ponad 250,— złotych.

Do wyszczególnionych ad 1 do 4 dochodów wlicza się także dochód osób, pozostających w wspólnym gospodarstwie domowem. Za podstawę obliczenia przeciętnego dochodu, przyjmuje się okres ostatnich 5 miesięcy.

III.

**Normy przydziału ziemniaków.**

Jako normy maksymalne zaopatrzenia stanowią:

1. 100 kg. dla głowy rodziny,
2. 100 kg. dla osoby samotnej,
3. 50 kg. dla członka rodziny poniżej lat 15 do ukończonych 2 lat. Dzieci do 2 lat od przydziału ziemniaków wykluczone.

Podając powyższą instrukcję do publicznej wiadomości, wzywa się wszystkich uprawnionych do zaopatrzenia w bezpłatne ziemniaki, by się zgłosili i to:

Bezrobotni, w czwartek, dnia 9. października 1930 r.

Renciści i inni w piątek, dnia 10. października 1930 r.

w godzinach urzędowych od 8 do 12 w Ratuszu pokój nr. 13.

Mikołów, dnia 7. października 1930.

(—) Koj, burmistrz.

**Magistrat.**